

Sygnatura akt II Ca 2031/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)
Sędziowie:	SSO Lucyna Rajchel SSR del. Paweł Krystyniecki

Protokolant: sekr. sądowy Marta Podsiadło

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2018r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. W.

przeciwko M. L.

o wydanie nieruchomości i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieliczce

z dnia 1 sierpnia 2014r., sygnatura akt I C 466/12

1.zmienia zaskarżony wyrok nadając mu brzmienie:

„I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2520 zł (dwa tysiące pięćset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.”;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 210 zł (dwieście dziesięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Lucyna Rajchel SSO Krzysztof Wąsik SSR del. Paweł Krystyniecki

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 13 grudnia 2018 roku

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy nakazał pozwanemu M. L., aby wydał powodowi B. W. nieruchomości położoną w W. oznaczoną jako działka nr (...) zabudowaną budynkiem mieszkalnym o numerze porządkowym (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...), w pozostałym zakresie – dotyczącym zapłaty za bezumowne korzystanie - powództwo oddalił, ustalił, że pozwanemu nie przysługuje uprawnienie do otrzymania lokalu socjalnego oraz zniósł między stronami wzajemnie koszty procesu.

Orzeczenie zapadło w następującym stanie faktycznym.

Nieruchomość położona w W. oznaczona jako działka ewidencyjna nr (...), zabudowana budynkiem mieszkalnym o numerze porządkowym (...), stanowi przedmiot współwłasności w udziałach wynoszących po 1/2 części B. W. i J. L.. Dla przedmiotowej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr (...).

E. L. wrócił do Polski ze Stanów Zjednoczonych w 2000 r. Początkowo mieszkał w K. u brata H. M.. Na przedmiotowej nieruchomości zamieszkiwał od 2002 r. do śmierci w roku 2010, a to za zgodą właścicieli tej posesji. Od 2007 r. zamieszkiwał wraz z nim bratanek – pozwany M. L., który sprawował nad nim opiekę. E. L. nie płacił czynszu za korzystanie z nieruchomości, opłacał natomiast od niej podatek. W tym okresie został przeprowadzony generalny remont budynku położonego przy ul. (...) w W. - zostały wykonane nowe podłogi, ściany, wylewki, instalacje wodna i elektryczna, przeprowadzono remont dachu i stropu, nieruchomość została ogrodzona i ocieplona, wykonano schody wejściowe, wymieniono okna, zorganizowano przyłącze do kanalizacji, urządzono ogród, dobudowano ganek, budynek urządzono wewnątrz. Prace były prowadzone w systemie gospodarczym przez wynajętych robotników, sąsiadów i samego M. L.. Już po śmierci E. L. pozwany wznosił ponadto na nieruchomości budynek gospodarczy.

Pismem z dnia 21 sierpnia 2008 roku E. L. wezwał R. W. do zwrotu nakładów poczynionych na przedmiotową nieruchomość określając ich wartość na kwotę 167 244 zł.

Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych E. L. nie zgromadził majątku. Zakupione przez niego z pożyczki hipotecznej mieszkanie zostało ostatecznie przejęte przez bank. E. L. po powrocie do Polski otrzymywał świadczenie emerytalne w wysokości około 550 - 560 USD miesięcznie oraz zapomogę w kwocie 500 zł. Podczas prowadzonego remontu budynku E. L. zwracał się pisemnie do siostry powoda J. L. o pomoc finansową na zakup materiałów, sfinansowanie spłaty pożyczki zaciągniętej na wykonanie kanalizacji, wypłatę wynagrodzenia dla pracowników przeprowadzających remont, wskazując na trudną sytuację materialną. Rodzina przesyłała mu pieniądze oraz paczki, sfinansowała też zakup biletu na przylot na pogrzeb K. W..

Pismami z dnia 26 czerwca 2010 r. oraz z dnia 28 stycznia 2012 r. powód i J. L. wezwali M. L. do wydania nieruchomości, wskazując na brak po jego stronie tytułu prawnego do jej zajmowanej.

Powyższych ustaleń Sąd Rejonowy dokonał na podstawie wymienionych w uzasadnieniu dokumentów oraz zeznań wskazanych świadków. Sąd pominął pismo pozwanego z dnia 8 listopada 2013 r. obejmujące stanowisko L. K. w przedmiocie zgłoszonego przez powoda roszczenia windykacyjnego. Za niewiarygodny Sąd uznał przedstawiony przez M. L. dokument zatytułowany „testament” datowany na dzień 9 października 2008 r. Dowód z przesłuchania stron ograniczono do przesłuchania pozwanego wobec cofnięcia przez pełnomocnika wniosku o przesłuchanie powoda.

Sąd Rejonowy jako podstawę roszczenia wskazał art. 222 § 1 k.c.

Ustalił, że nieruchomość stanowi przedmiot współwłasności powoda i jego siostry J. L., a to na podstawie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po K. W. i E. W. (I Ns 687/10). Orzeczenie to na dzień orzekania było prawomocne, przez co za bez znaczenia ocenił Sąd fakt toczącego się pod sygnaturą akt I Ns 887/12 postępowania z wniosku L. K. o zmianę tego postanowienia spadkowego. Za prawe własności powoda miało też przemawiać domniemanie z art. 1025 § 2 k.c.

Powyższe powodowało też, że podnoszona przez pozwanego okoliczność sprzeciwu co do żądania pozwu ze strony L. K., jako potencjonalnego spadkobiercy po E. W., nie mogła mieć wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało w ocenie Sądu Rejonowego brak po stronie pozwanego tytułu prawnego do zajmowanego budynku. E. L. zajmował nieruchomości na podstawie umowy użyczenia, ale w stosunku do pozwanego stosunek ten wygasł, o czym przekonują pisma właścicieli z 26 czerwca 2010 r. i 28 stycznia 2012 r. oraz fakt wniesienia pozwu.

Na uwzględnienie nie zasługiwała w ocenie tego Sądu podnoszona przez pozwanego okoliczność poczynienia przez E. L. nakładów na nieruchomości w wysokości 167 000 zł i przelania tej wierzytelności na rzecz pozwanego. Ze zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie wynika, że sytuacja materialna E. L. była trudna, przez co według Sądu I instancji, nie dysponował on środkami pozwalającymi na sfinansowanie remontu zajmowanego budynku. Za nieudowodnioną uznał Sąd wskazywaną przez pozwanego okoliczność zaciągania przez E. L. pożyczek na poczet prowadzonego remontu.

Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odniósł się też do art. 24 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów, zgodnie z którym prawo do lokalu socjalnego nie przysługuje osobom samowolnie zajmującym lokal i wobec których sąd nakazał jego opróżnienie, chyba że przyznanie takiego lokalu byłoby usprawiedliwione w świetle zasad współżycia społecznego, istnienia których to okoliczności powód nie powołał. W ocenie Sądu I instancji brak było więc podstaw do przyznania pozwanemu prawa do lokalu socjalnego.

Sąd I instancji nie znalazł podstaw do uwzględnienia powództwa w zakresie żądania zapłaty z tytułu bezumownego korzystania przez pozwanego z przedmiotowej nieruchomości zgodnie z art. 225 k.c. w zw. 224 § 2 k.c., wobec niewykazania ich wysokości.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części tj. w zakresie punktów I, III oraz IV i zarzucając:

1. naruszenie art. 209 k.c., art. 222 § 1 k.c. i art. 461 k.c. poprzez przyjęcie, iż pozwanemu nie przysługuje względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą i nieuwzględnienie oświadczenia potencjalnego współwłaściciela L. K. tak w zakresie sprzeciwu co do przedmiotowego powództwa, jak i wyrażenia zgody na zamieszkanie pozwanego w budynku numer (...) przy ul. (...) w W., oraz nieuwzględnienie zarzutu prawa zatrzymania, który był podnoszony przez pozwanego na podstawie przysługującej mu wierzytelności uzyskanej od E. L.;

2. art. 14 i art. 24 ustawy o ochronie praw lokatorów poprzez nieprzyznanie pozwanemu lokalu socjalnego;

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie za wiarygodne zeznań świadków strony powodowej H. M. i J. W. i przedłożonych przez stronę powodową dokumentów (w języku angielskim, bez tłumaczenia uwierzytelnionego na język polski) oraz ocenę zeznań świadków pozwanego M. T. i M. R. jako mało wartościowych wyłącznie z uwagi na brak konkretnych kwot finansowania remontu, co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych, że E. L. nie był w stanie finansować remontu, a zatem nie mógł dokonać skutecznie zapisu wierzytelności na rzecz pozwanego;

3. art. 98 k.p.c. poprzez uznanie za ważne pełnomocnictwa adwokata T. L. udzielonego przez B. W., podczas, gdy pozwany kwestionował tożsamość B. W. wskazując, iż B. W. od dnia 1 maja 1990 r. zmienił imię na R., przyjmując obywatelstwo amerykańskie, natomiast Sąd I instancji pominął te okoliczności, a stanowiło to wątpliwość, którą Sąd mógł wyjaśnić żądając urzędowego poświadczenia podpisu strony;

4. art. 100 k.p.c. poprzez wzajemne zniesienie kosztów procesu między stronami, podczas gdy istniały przesłanki do stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa windykacyjnego, zaś w przypadku utrzymania w mocy punktu I wyroku, poprzez ustalenie, że pozwanemu przysługuje uprawnienie do otrzymania lokalu socjalnego oraz poprzez stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu między stronami i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kwoty stanowiącej różnicę między kosztami procesu

należnymi pozwanemu a kosztami procesu należnymi powodowi, wyliczonej według norm przepisanych, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w II instancji według norm przepisanych, względnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Ponadto pozwany wniósł o uzupełnienie postępowania dowodowego poprzez:

- zażądanie informacji z Banku (...) w K. Al. (...) Banku S.A. w K., czy i w jakich kwotach E. L. miał udzielone kredyty,
- wezwanie i przesłuchanie w charakterze świadka J. R.,

na okoliczność finansowania remontu budynku przy ul. (...) w W..

Pozwany wskazał, że o fakcie zaciągnięcia przez E. L. kredytów uzyskał wiedzę już po zakończeniu postępowania przed Sądem I instancji od zawnioskowanego świadka; nie miał wcześniej możliwości wskazania banków, a w chwili obecnej banki nie udzielił mu na ten temat informacji; świadek kontaktował się wyłącznie z E. L. i pozwany nie miał możliwości uzyskania jego adresu i dopiero z przypadkowego spotkania ze świadkiem i rozmowy z nim uzyskał informację o zaciąganiu kredytów w konkretnych bankach przez E. L..

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne i ich ocenę Sąd Okręgowy przyjął za własne, zwracając uwagę, że nie ma wobec tego potrzeby procesowej przeprowadzania na nowo w uzasadnieniu tego orzeczenia oceny każdego ze zgromadzonych dowodów, a wystarczy odnieść się do tych ustaleń i ocen, które zostały zakwestionowane w apelacji (wyroki Sądu Najwyższego z 10 października 1998 r., III CKN 650/98, z 4 kwietnia 2003 r., III CKN 1217/00, z 27 listopada 2003 r., II UK 156/03, z 27 kwietnia 2010 r., II PK 312/09 oraz z 9 lutego 2012 r., III CSK 179/11). Powyższa uwaga nie dotyczy natomiast dwóch zagadnień ze sfery ustaleń faktycznych, w zakresie których Sąd Okręgowy zmienił ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, przy czym tylko jednak z nich – pierwsza z niżej wymienionych – miała ostatecznie znaczenie dla rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego.

Pierwsza zmiana została niejako wymuszona treścią postanowienia Sądu Rejonowego w Wieliczce z 27 czerwca 2018 r., którym zmieniono postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po E. W. z dnia 23 września 2011 r. w ten sposób, że stwierdzono, że spadek po nim nabyła w całości L. K.. W konsekwencji, na chwilę orzekania przez Sąd Okręgowy właścicielami przedmiotowej nieruchomości byli L. K. w 4/6 częściach oraz powód i jego siostra J. L. po 1/6 części każdy z nich. Taka konfiguracja udziałów wynikała z tego, że pierwotnie właścicielami nieruchomości byli po połowie K. W. i E. W., a zgodnie z punktem I postanowienia z dnia 23 września 2011 r. o stwierdzeniu nabycia spadku po K. W. spadek po niej nabyli po 1/3 części E. W., B. W. i J. L.; E. W. stał się więc współwłaścicielem nieruchomości w 4/6 i udział ten nabyła po nim L. K..

Druga zmiana wynika z wadliwego w ocenie Sądu odwoławczego zdekodowania przez Sąd I instancji z materiałów jakimi dysponował faktu stron umowy użyczenia. Sąd ustalił, że stroną takiej umowy był pozwany, choć powód nigdy twierdzenia takiego nie postawił, ani też pozwany nigdy nie dowodził, aby taką umowę zawierał. Takie ustalenie Sądu jest zarazem niekonsekwentne i pozostaje w sprzeczności ze stwierdzeniem Sądu, że pozwanemu nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego, gdyż zajmował lokal (nieruchomość) samowolnie. Pozwany zamieszkał w lokalu tylko jako opiekun (pomocnik) E. L., który był jedyną osobą uprawnioną do zajmowania nieruchomości czerpiącą swoje uprawnienie w formie użyczenia od właścicieli. Kiedy nabywał on to prawo żyli jeszcze rodzice powoda i to oni oddali mu rzecz do używania. To wyłącznie decyzją E. L. było zamieszkanie na nieruchomości pozwanego i ten swojego prawa do zamieszkiwania tam nie wywodził nigdy od właścicieli nieruchomości, ale od E. L.. To ustalenie finalnie dla sprawy okazało się nie mieć jednak znaczenia.

Przechodząc do zagadnień czysto prawnych zacząć trzeba od tego, że powództwo oparte zostało na art. 222 § 1 k.c., zgodnie z którym właściciel może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana, chyba że osobie tej przysługuje skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą. Ocena żądania pozwu, w kontekście zarzutów apelacji, ale też przepisów prawa materialnego, wymagała zatem ustalenia, czy powód – wobec tego, że dysponuje on jedynie udziałem 1/6 w prawie własności nieruchomości, a współwłaściciel udziału 4/6 – L. K. sprzeciwia się powództwu – ma legitymację czynną w niniejszym procesie i może skutecznie domagać się wydania nieruchomości. Na pytanie to Sąd Okręgowy udziela odpowiedzi negatywnej.

Szczególnie ważki w okolicznościach faktycznych sprawy problem sprzeciwu współwłaściciela 4/6 części nieruchomości wobec czynności zachowawczej powoda, jaką jest dochodzenie roszczenia windykacyjnego, okazał się być w doktrynie prawa cywilnego i orzecznictwie kontrowersyjny i na jego tle zarysowały się trzy zasadnicze poglądy dotyczące tej kwestii.

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1960 r. (I CO 16/60, OSNCK 1961/2/31), wyrażone zostało stanowisko, według którego w procesie windykacyjnym wytoczonym przez jednego ze współwłaścicieli na podstawie art. 89 prawa rzeczowego (którego odpowiednikiem jest współczesny art. 209 k.c.) każdy z pozostałych współwłaścicieli może wyrazić sprzeciw, którego treść idzie w jednym z dwóch kierunków. Po pierwsze, współwłaściciel może sprzeciwić się dochodzeniu przez innego współwłaściciela roszczenia windykacyjnego w ogólności. W takim wypadku współwłaściciel będący powodem powinien domagać się wydania nieruchomości wszystkim współwłaścicielom łącznie. Po drugie, każdy ze współwłaścicieli może sprzeciwić się wydaniu nieruchomości powodowi w takim zakresie, który odpowiada udziałowi zgłaszającego sprzeciw. Wówczas właściwym rozwiązaniem jest ograniczenie przez powoda jego żądania, a mianowicie powinien on domagać się albo wydania nieruchomości w zakresie odpowiadającym jego udziałowi, albo jej wydania w takich granicach, które oprócz jego własnego udziału obejmują także udziały współwłaścicieli niewystępujących ze sprzeciwem. Jeżeli powód w takich okolicznościach nie zmieni żądania pozwu, powództwo zostanie oddalone w części dotyczącej udziałów pozostałych współwłaścicieli. W razie sprzeciwu przeciwko wydaniu powodowi udziału przysługującego składającemu sprzeciw, powód może domagać się tylko dopuszczenia go do współposiadania w zakresie odpowiadającym jego udziałowi oraz udziałom współwłaścicieli niezgłaszających sprzeciwu. Cechą charakterystyczną tej koncepcji jest aprobatą dla sprzeciwu wyrażonego przez jednego tylko współwłaściciela, który pozbawia powoda legitymacji czynnej w zakresie żądania wydania mu nieruchomości.

Z kolei w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 1985 r. (III CZP 35/85, OSNCP 1986/4/47) zaprezentowano odmienne od powyższego zapatrywanie na skuteczność sprzeciwu wobec czynności zachowawczych. Zakłada się w nim bowiem, iż dopiero sprzeciw współwłaścicieli reprezentujących większość udziałów wyklucza uznanie czynności powoda za czynność zachowawczą w rozumieniu art. 209 k.c. Teza tej uchwały wiąże skuteczność sprzeciwu nie z oświadczeniem jednego tylko współwłaściciela, lecz ze stanowiskiem większości.

Wreszcie, w doktrynie wyrażony został także pogląd (E. Gniewek, Prawo Cywilne. System, tom III, rozdz. VIII, CH Beck 2013; B. Banaszekiewicz, Glosa do uchwały SN z dnia 28 lutego 1994 r., III CZP 11/94), zgodnie z którym sprzeciw wobec czynności zachowawczej w ogóle jest wykluczony. Na jego niedopuszczalność wskazuje bowiem sama natura czynności zachowawczej, której celem jest ochrona wspólnego prawa, a taki cel czyni sprzeciw zupełnie nieracjonalnym. W tej koncepcji sprzeciw żadnego ze współwłaścicieli nie może być skuteczny – jako niedopuszczalny – jeżeli dochodzone roszczenie ze swej natury służy ochronie wspólnego prawa, jak roszczenie windykacyjne.

Pogląd trzeci, najbardziej skrajny i odosobniony, Sąd Okręgowy odrzuca. W ocenie Sądu II instancji rozpoznającego apelację za najbardziej trafne wypada uznać stanowisko wyrażone w powołanej wyżej uchwale z dnia 5 czerwca 1985 r. Wprawdzie punktem wyjścia argumentacji prawnej jest tam pogląd zaliczający wszystkie czynności zachowawcze do grona czynności zwykłego zarządu (co wydaje się twierdzeniem zbyt kategorycznym, gdyż w rzadkich wypadkach czynnością zachowawczą może być także czynność przekraczająca zwykły zarząd, np. sprzedaż rzeczy narażonej na szybkie zepsucie), jednakże zapatrywanie przyjęte przez Sąd Najwyższy daje się utrzymać także przy szerszym pojmowaniu czynności zachowawczej. Uzasadnione wydaje się bowiem twierdzenie, iż sam

sprzeciw musi być traktowany jako czynność zwykłego zarządu. Zasadniczym celem ustawodawcy przy kształtowaniu instytucji zarządu było osiągnięcie rozsądnej równowagi między interesami ogółu współwłaścicieli a jednostkowymi dążeniami każdego z nich. Cel ten szczególnie wyraźnie ujawnia się w treści art. 201 k.c., który z jednej strony nie pozwala na swobodne wykonywanie czynności zwykłego zarządu przez każdego ze współwłaścicieli, z drugiej zaś strony zapobiega podnoszeniu liberum veto ze strony mniejszości. Wykładnia celowościowa art. 209 k.c. prowadzi do wniosku, iż sprzeciw wobec czynności zachowawczej tylko wtedy będzie skutecznie wyrażony, gdy uzyska poparcie współwłaścicieli reprezentujących większość udziałów. Akceptacja dla sprzeciwu podnoszonego przez współwłaściciela niemającego w swym ręku większości udziałów byłaby bowiem niczym innym, jak właśnie uznaniem owego liberum veto. Oświadczenie takiego współwłaściciela nie może powstrzymywać działań zmierzających do ochrony wspólnego prawa. Dopiero sprzeciw większości jest dostatecznie wyraźnym sygnałem, że czynność, choć formalnie zmierzająca do ochrony wspólnego prawa, może mieć w istocie cel zupełnie inny.

Dopiero zatem skutkiem wyrażenia sprzeciwu przez współwłaścicieli reprezentujących większość udziałów jest niedopuszczalność uznania czynności działającego współwłaściciela za zachowawczą i pozbawienie powoda-współwłaściciela legitymacji czynnej w procesie. Współwłaściciel taki musiałby wtedy na podstawie art. 201 k.c. wystąpić do sądu z wnioskiem o upoważnienie do dokonania zamierzonej przez siebie czynności.

Ta koncepcja wchodzi w grę być dominującą w nauce prawa i orzecznictwie sądów. Wyrazili ją między innymi: J. G. w Komentarzu do Kodeksu Cywilnego (wyd. WK 2016), G. K. w Komentarzu do Kodeksu Cywilnego pod redakcją M. B.-S. (wyd. WK 2016), T. F. w Komentarzu do Kodeksu Cywilnego pod redakcją A. K., KC. Komentarz (wyd. Lex 2012), czy Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 14 marca 2007 r. (I ACa 1161/06), do których, bez dalszego pogłębiania teoretycznego wywodu, można w tym miejscu odesłać.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że sprzeciw L. K. mającej większościowy udział w nieruchomości musiał zostać uznany za skuteczny w tym sensie, że pozbawiający powoda prawa domagania się od pozwanego wydania mu nieruchomości. Powód utracił zatem legitymację czynną w niniejszym procesie, skutkiem czego powództwo, bez wnikania w pozostałe zarzuty apelacji, czy inne kwestie podnoszone przez obie strony w procesie, musiało zostać oddalone.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.

Zmiana wyroku musiała pociągnąć za sobą zmianę orzeczenia o kosztach procesu, o których teraz należało w całości orzec na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na zasądzoną od powoda na rzecz pozwanego za I instancję kwotę 2 520 zł złożyły się kwoty 2 400 zł i 120 zł tytułem wynagrodzenia jego pełnomocnika obliczone na podstawie odpowiednio § 6 pkt. 5 i § 9 pkt. 1 ([przedmioty postępowania były dwa: zapłata i eksmisja] rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu).

Z kolei o kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na tej samej ogólnej podstawie oraz w oparciu o § 9 pkt. 1 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 1 w.w. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. (na etapie apelacji przedmiotem zaskarżenia była już wyłącznie eksmisja). Stosując ten akt prawny Sąd miał na uwadze datę wniesienia apelacji, co miało miejsce pod rządami tego rozporządzenia.